

Nowiny Raciborskie.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

"Nowiny Raciborskie" z bezpłatnym dodatkiem "Ognisko dobre" wychodzi 3 razy w tygodniu, w sobotę, wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje na pociecie i u agentów 1 m., z dostawaniem w dom przez listowego 24 fen. "Nowiny" z pismem gospodarczym "Rolnik" 1 m. 25 fen., z pismem "Praca" 1 m. 25 fen. i robotników "Praca" tak "Rolnikiem" jak i innymi pismami, tak "Praca" jak "Rolnik" 1 m. 50 fen.

Obchód 300-lecia jubileuszu Kalwarii Zebrzydowskiej.

Uroczystości na Kalwarii Zebrzydowskiej obchody 300-lecia jubileuszu istnienia Kalwarii trwają nieprzerwanie dalej i potrwały aż do końca tego miesiąca. Ze wszystkich stron przyciągają codziennie nieprzejrzane rzesze ludzi, aby szukać pocieszenia i ukrzeżenia duchu przed cudownym obrazem Najświętszej Panny Zebrzydowskiej.

Niczytka kapłani, ale nawet Biskupi wykazują budując nauki do sebranych tłumów ludzi. W dniu 4. sierpnia wygłosili plekne i przerażające kazanie Najprawiedlniejszy ks. Biskup Feszer z Przemyśla o cieci Najświętszej Panny, które na słuchaczach wywarło głębokie wrażenie. Ze łeami w oczach żegnano go Arcykapłana, gdy w południe, odprowadzony na dworcem przez ks. kustosza Podwórskiego, opuścił to cudowne miejsce.

W czwartek dnia 7 czerwca w południe wychodziło groto pielgrzymów z Górnego Śląska pod Biskupa Czeciga dnia 1. sierpnia. Wszyscy, jak zauważa, zajęli się nim i umieścił ich w budowanych klasztorach ryczych, dając im również wskazówki. Zapowiedział, kiedy mogą najlepiej przystąpić do spowiedzi i komunii. W dniu pielgrzymów z Górnego Śląska są bardzo wiele. Na kolej odprowadza i obiadu Górnogósląski p. Władysław Strzemiecki, brat ks. Józefa, za co mu się należy szczerze uznanie. O naszych pielgrzymach bardzo mają w duchu starania. Choćby pielgrzym tylko znał się przepał, to każdy jest kontent z tym, że widzi, że inaczej nie można zarządzić tak wielkiej liczbę wiernych pątnów. Świadkiem bytem, jak panie samożne z

OGNIEM I MIECZEM.

Przez Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

— We trzech dniach już się go spodale...
— Dżęgo Boże jak najprędzej! Wasak...
...pan podczasowy koronny dali nadciągnąć?

— Tak jest.

W tej chwili drawiły się otwory i wszedł Skrzetuski.

Rzeczywiście, boleść z kamienia wyglądała, tak jak od niej chłód i spokój. Dalwno było patrzeć na tę twarz młodej, jak nową i powiatną. Jakby na niej uśmiech był po taki — i się dźbił łatwie, że gdy skierował się, wiele w niej już nie zmieni. Rzeczywiście wyrosła panu Janowi do wpół pierś, a lej broda, śród czarnego jak krucze plora wily się tu i owidzie srebrne nitki.

Twarzyczka i wiersz przyjęcie odgadywał allum raczej boleść, bo jej nie okazywał. Wreszcie był przystępny, naporzór i położony, w służbie żołnierzy, jeszcze prawie niż zwykle plisnął i cały bliską wojnę zajęty.

— Mówiliśmy tu o nieszczęściu waszmości, o którym jest i nasze — rzekł pan Zagloba — Bóg świadom, nicsem się pośmialiśmy. Ale jałowy byłby to sens, gdybyśmy wsłupili jacy jeno wylewać krew wyląd, dręto pustoszenie i krew wyląd,

Krakowa i skąd inąd prosili chodzić o pomileśczenie na złomie, lecz prośby nie pomogły, bo wtedy te miejsca były tylko dla pielgrzymów z Górnego Śląska przeznaczone.

Pewien ks. kanonik polski przymierzył obrączkę Matki Boskiej Częstochowskiej, który będzie umieszczony w kaplicy Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kalwarii. W Sobotę odbyło się przed tymże obrączką nabożeństwo na intencje, by Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony polskiej, nam raczyła lepsze wyjeżdżać czasu i aby strzegła narodu polskiego.

Dnia 12., 13. i 14. sierpnia w południe przejechał Najprzewodniczący ks. Biskup. Zjechać tu mają: Najprzewodniczący ks. Biskup z Tarnowa ks. dr. Wałęgg, z Przemyśla ks. dr. Pelczar, ks. Arcybiskup dr. Bielecki z Lwowa, J. Emanuela kardynał Pusyna, ks. Arcybiskup ormiański Tadeuszowicz i ks. Arcybiskup Sufragany Lwowski Weber. Na przyjęcie tych szczególnych gości Kościół robią się tu wielkie przygotowania.

Komu natem nie pozwala, niech podzią na to świętą miejscowości, aby budować się tam pobożność i w utajnych miejscach Arcykapłani dycecyjnych usiąść słowa pociechy i pokrzepień; w tym naszym ukochanym polskim języku, który na naszym Górnym Śląsku bywa tak po macoasem traktowany.

Có tam slychać w świecie.

Z Wiednia piszą do "Dziennika Poznańskiego", że głównym sprawcą olbrzymiego streiku w Galicji był obecny prezes austriackich ministerów Koerber. J. stto bardzo zgrabny polityk, który udaje wielkiego przyjaciela Polaków,

by ona niebogie, jeśli chodzi jeszcze po złem, nie woli wyrwać.

— Bóg zapłaci! — rzekie pan Skrzetuski.

— Pójdzemy stobą choćby do obozu Chmielnickiego — mówił pan Wołodyjowski, poglądając niespokojnie na przyjaciela.

— Bóg zapłaci! — powtórzył pan Jan.

— Wiemy — mówił Zagloba — żeń wać-pau sobie poprzysiągł szukać Jej żywej czy martwej, przeto gotowimy choćby dzisiaj.

Skrzetuski, siedzący na ławie, oczy wbił w ziemię i nie odrzekł nic, aż złość porwała Zaglobę.

— Zallby on miał samiar [ej] zaniechać? — pomyślał. — J. al tak, niechże mu Bóg sekunduje! Niemniej widzę ani wdzięczności, ani pamięci na świecie. Ale znajduje się tacy, którzy będą ją jeszcze ratować, chybaż w wątróbce ostateczną parę wypuścił.

W izbie zapanowało milczenie, przerywane tylko westchnieniami pana Longina. Tymczasem mały Wołodyjowski zblżył się do Skrzetuskiego i trącił go w ramię:

— Skąd wracasz? — rzekł.

— Od księcia.

— I ec?

— Wychodzę na noc z podjardem.

— Dialek?

— Aż pod Jarzynkę, jeśli będzie wolna droga.

Wołodyjowski spojrzał na Zaglobę i zrozumiał się odrastu.

— To ku Barowi? — mruczał Zagloba.

OGŁOSZENIA

Przychodzi się za opłatą 15 fen. od wiersza drobnego. Naszym czytelnikom udziała się taniej.

ZA REKLAMY

pod rubryką "Nadesłane" płaci się 80 fen. od wiersza drobnego.

aby poszukać ich sobie z krywdą dla Czechów, którzy bez Polaków nie mogą się począć. Z drugiej strony zaś udaje także wielkiego przyjaciela Rusinów i w ten sposób starannie stucznie wykopac przepaść pomiędzy Polakami i Rusinami. Niektórzy postowie ruciący żądają od rządu austriackiego przystania urzędników miejscowości, którzy mają sfałszować położenie Rusinów, i którzy mają stwierdzić, że urzędnicy Polacy krywdzą Rusinów i temu krywdzeniem obyczajmi strejk wywołali. Postowie ruciący wiedzą, że prezydent Koerber dążyści ich potężem popiera, dla tego wysypani strejk, aby wymoda u rządu rozmaita korsyki i krywdą dla Polaków.

Przypuszczać należy, że galicyjscy postowie polscy poznają się na tej niebezpiecznej robocie austriackiego prezesa ministrow i nie pozwolą na to, abyli by on przyczynił się do temu większego rozklucania spokoju pomiędzy Polakami i Rusinami.

Kancelaria Biliw zakazała na przeszczę dwóch lat czytywać w gminach Niemieccy wychodzące w Petersburgu polską gazetę "Kraj". Co ona zawiera, tego gazety nie podają. Nic nie było bowiem słychać, abyta gazeta była miata jaki proces.

Car zamierza złożyć koronę. Taką wiadomość roznierają angielskie gazety. Car ma być podobno bardzo rosgoryczone, że wysocy urzędnicy rosyjscy przekradają mu w zaprowadzeniu rosnących swobód dla narodu rosyjskiego i zamierza wrzucić się tronu na korsyki swego brata Michała. Nie w tej wiadomości jest prawdy, dowiemy się zspawnie wkrótce.

Prześladowanie katolików we Francji trwa nieprzerwanie. W miejscowości Vannes prefekt (tyle co landrat) prosił generała Fratra

— Pójdzemy z tobą.

— Musisz iść po permisję i spytać, jeśli książe innego roboty ci nie przernieszył.

— To chodźmy razem. Mam też i e coś innego spytać.

— I my z wami — rzekł Zagloba.

Watall i poszli. Kwaterna kielącego była dość daleko, na drugim końcu obozu. W przedniej izbie siedzieli już pełno oficerów z pod różnymi chorągwiami, bo wojska zawsze nadciągają do Czochańskiego Kamienia, wszyscy zaś biegli służby swoje k'eciu polecić. Pan Wołodyjowski musiał dość długie czekać, nim razem z panem Podbielią przed obliczem pańskiem stnął mogi, ale za to kielę odrasta poszoli, i samym jechać, i dragonów Rusinów kiltu wysiąć, którzyby, smyliwasy ucieczkę z obozu, poszli do Bohunowych kosaków i tam się o kłaniówne wypytywali. Do Wołodyjowskiego sad rzekł:

— Sam ja funkcje różne Skrzetuskiemu wynajduję, bo widzę, że z nie boleść w nim zamknąta i że go stoczy, a szkoda mi go niewypowiedziałana. Nic-że on wam o niej nie mówi?

— Mało co. W pierwszej chwili nerwak się, żeby między kosaków naoślep iść, ale przypomnił sobie, że to teraz chorągwie nikogo nie wyjaśniają, i leżmy na oczyszczony ordynansie, który przed wszystkiem ratować trzeba, i dlatego uwanie kielącej mości wcale nie był. Bóg jedu wie, co się w nim dzieje.

— I doświadcza go też ciekko. Czuwajcie wasze nad nim, bo widzę, że mu wiernym przyjacielom.

aby przysiąć do Ploermel oddział konnicy, która ma poprzed wiodę przy zamknięciu szkół sakonnych. Jeneral Frater polecił pułkownikowi Saint Remy, komendantowi drugiego pułku strzelców w Pontivy, aby z oddziałem pułku stanął do pomocy podprefektowi. Pułkownik odmówił posłuszeństwa, oświadczając, że jego uczucia religijne mu nie pozwalały dopomagać przy zamknięciu szkół sakonnych. Jeneral Frater wysiął przeto do Ploermel szefa szwadronu. Pułkownika St. Remy umieszczonego we fortach Belle Isle en Mer, później stanie przed sądem wojskowym za odmówienie posłuszeństwa.

Stawa pułkownikowi, który woli więcej słuchać Boga, jak ludzi. Za nieposłuszeństwo czeka go dotkliwa kara, Pan Bóg mu ją jednak na drugim świecie wynagrodzi.

Obecnie donoszą o drugim oficerze, który odmówił posłuszeństwa, gdy mu kazano pomagać przy zamknięciu szkoły katolickiej. Jest nim kapitan Marguin de Oince w miejscowości Pontivy. Przyaresztowano go za to we fortach.

W drodze do fortów towarzyszyło mu 3 kapitanów z tego samego pułku. Dowód to, że wielka część oficerów armii francuskiej jest szczerze katolicką. Jeżeli to aresztowanie oficerów potrwa dalej, to dojdzie do tego, że obrązieni w swych uczuciach generalowie i inni oficerowie gotowi pewnego pięknego dnia z armią zdumuchując obecnego prezydenta Francji i masońskich ministrów i wprowadzić na tron katolickiego króla lub cesarza, który prześladowaniu kościoła katolickiego położy koniec.

Cesarz niemiecki przeciw bawarskiemu centrum. Cesarskiej nie-mieckiej postaci do księcia Luitpolda, władającego królestwem bawarskim w zastępstwie ościennego umysłowo króla bawarskiego, następujący telegram: „Wróciwszy co dopiero z mojego powrodu, cynam z najgłębszym oburzeniem o odrzuceniu pożądanej przez Ciebie kwoty na cele sztuki. Pospieszam wyrazić Ci moje wsburzenie z powodu hanibowej niewdzięciny, która przebijająca z tego postępowania, tak przeciw domowi w Wettelsbachów (bawarska rodzina królewskiego). Przyp. Red.) w ogólności, jako i przeciw Twardcigodnej osobie, która jawnie sawsze jako wsór podnoszenia i popierania sztuki. Równocześnie proszę Cię, abyś w najskuteczniejszej mierze był w położeniu prowadzenia tych zadań na polu sztuki, które sobie wytknąłeś. Wilhelm.”

Na to odtelegrafował książę Luitpold tak: „Czuję się spowodowany do wyrażenia Ci mego najczulszego podziękowania za twoje tyle żywego zainteresowanie moim i Domu mego usiłowaniami na polu sztuki i za Twoją wielokrotną ciążę. Równocześnie rad jestem dołożyć Ci, że wskutek szlachetności jednego z moich radców państwowych, który kwotę odzyskana (przem. n. bawarski. Przyp. Red.) sta-

Pan Wołodyjowski sklonił się nisko i pośiedzi, bo w tej chwili wszedł do kościoła wojskowego kijowskiego z parrem starostą stobnickim, z panem Denhofem, starostą sokalskim, i kilku innymi dygnitarami wojskowymi.

— I co? — spytał go Skrzetuski.

— Jadę z tobą, jeno w pierw muszę pójść do swojej chorągwii, bo mam kilku ludzi gdzieś wysiąć.

— Chodźmy razem.

Wyszli, a z nimi pan Podbieta, Zagłoba i stary Zaćwilichowski, który szedł do swojej chorągwii. Niedaleko samotów chorągwi dragońskiej Wołodyjowskiego, spotkali pana Łaszca, idącego, a raczej taczającego się, na czele kilkunastu szlachty, gdy i on i twarzysze byli zupełnie pijani. Na ten widok pan Zagłoba westchnął. Pokochali się oni bowiem jeszcze pod Konstantynowem z panem strażnikiem koronnym z tej pryczyny, ż pod pewnym względem mieli natury tak podobne, jak dwie kropki wody. Pan Łaszcz bowiem, choć rycerz strażnikowy, dla poganstwa jak mało kto groźny, był zarazem przestawnym hulakiem, ucztownikiem, kostrem, który czas, od bitew, modlitw, za ardonów i zabijstw wolny, lubi nadewszystko spędzać w kole takich ludzi, jak pan Zagłoba, pić na umór i krzochów słuchać. Był to warchot na wielką rękę, który sam jeden tyle wznał n'epokoju, tyle rasy przeciw prawu wykroczył, że w każdym innym państwie, byłby dawno głową nalożyl. Ciążyła też na nim niejedna kondemnat, ale on nawet w czasie pokoju nie-

wi do rosporażenia, jest rzad mój w tem położeniu, że wierny tradycjom mego Domu jako i ludu mego może nieprzerwanie popierać przelegowanie sztuki jako jedno z moich najważniejszych zadań Luitpold, księcia bawarskiego.

Powód telegramu był ten, że centrum bawarskie, obrażone usunięciem życiowego sprawie katolickiej ministrów oświaty Landmanna, pomściło się w ten sposób, że odmówiono w sejmie księciu bawarskiemu 100 tysięcy marek zapomogi do prywatnego jego rosporażenia na cele sztuki. Minister Landmanna ustanowił przy uniwersytecie w Wyrzburgu profesora katolika, przeciwko któremu wszyscy profesorowie tego uniwersytetu zaprotestowali, bo katolik podług ich malemania nie może być dobrym profesorem. Katolicy bawarcy, których w Bawarii jest dwa rasy tyle, co protestantów, byli tem postępowaniem profesorów wyrzburgich ogromnie oburzeni. Oburzenie zaś doszło do wysokiego stopnia, gdy książę Luitpold, jako książę katolicki zamiast ministra satrymać a wygańca profesorów, wygnał ministra a pozostawił profesorów.

Organ centrowców, berlińska „Germania” powiadają, że ten telegram cesarza Wilhelma w siedzibie katolików niemieckich tak samo, jak w siedzibie Polaków słowa cesarza o polskiej sztuce i kulturze, wypowiedziane w Malborku. W Bawarii zaś, gdzie większość ludu przeciw Prusakom jest już i tak wrogo u-sposobiona, po tym telegramie będzie jeszcze gorzej.

Na kopalni srebra Johannesburg w prowincji Oldenburskiej wybucha eksplozja. 3 robotników zginęło na miejscu zabitych, pleciu śmiertelnego, sześciu lejów ranionych.

President Krüger wysiął do wdowy żonatego generała Lukasza Meyera list, w którym oświadcza, że wiadomość, szerzona przez rozmaitą gazety, jakoby on podejrzwał żonatego o zdradzanie własnego narodu, są nieprawdziwe.

Generał Botha, Dewet i Delarey przybędą w sobotę do Anglii, gdzie ich w mieście portowym Portsmouth przyjmie z swym okrągłe królowi angielski. Wezmą oni udział w rajadzie wojsk angielskich. Następnie udadzą się do Holandii do miasta Haag, aby powitać prezydenta Krügera i odebrać od niego pieniądze, zbierane dla ich rodaków, wyniesione przez wojnę.

Dawniej sekretarz Transvaalu Reitz oświadczył pełnemu dajeńkarzowi, że jako człowiek prywatny nie przestanie walczyć za przywróceniem niepodległości swemu kraju. Burowie zakończyli 25 tysięcy karabinów, aby móc takowych przy nadarzającej się sposobności przeciw Anglikom.

wiele sobie z nich robił, a teraz w czasie wojny tembardiowej wszystko poszło w zapomnienie. Z kościołem połączył się był pod Rzeszowcami i niemalże usługi pod Konstantynowem oddał, ale od chwili odpoczynku w Zbarażu, stał się prawie nienoszony przez halasy, które wszczęły. Swoją drogą niktby nie zliczył i nie spisał, ile pan Ziegłoba winna u n'ego wypiął, ile się negadał i naprawiał, z wielką uciechą gospodarza, który też go codziennie zapraszał.

Ale od wieści o wzięciu Baru pan Ziegłoba spośródni, stracił humor, werwę i więcej pana strażnika nie odwiedzał. Myślał nawet p. Łaszcz, że gdzieś od wojska ów jowialny szlachcic odjechał, gdy nagle zobaczył go teraz przed sobą. Wyciągnął tedy ku niemu rękę i rzek:

— Witam że waćpanał czemu to do mnie nie zajdziesz? co porabiasz?

— Panu Skrzetuskiemu towarzyszą — odparł posepnie szlachcic.

Pan strażnik nie lubił Skrzetuskiego za powagę i przezywał go sensatem, zaś o nieszczęściu jego wiedział doskonale, bo był obecny na owej uciecie w Zbarażu, w czasie której wieść przyszła o wzięciu Baru. Ale jako z natury czek wyzdany, a do tego w tej chwili spity, nie uszanował bolesci ludzkiej i chwyciwszy porucznika za gus od żupana, spytał:

— To waćpan po pannie placeni? z gładka była? co?

— Puść mnie wasmość pan! — rzekł Skrzetuski.

(Ciąg dalszy nastąpił.)

Z blizka i z daleká.

Racibórz, dnia 15 sierpnia 1892

W tym roku odbędą się w całym powiecie raciborskim wybory uzupełniające do zarządów kościelnych i do rady kościelnej. Termin wybiorów wolno ustanowić członkom zarządu kościelnego. Wybranych będą pełnomocników, to jest tych, którzy byli 6 lat w średnie, albo którzy wybrani zostali w mieście, których sześćdziesiąt bykoby obecnie upływało.

Zapłm jednak wybory nastąpią, wtedy zarząd kościelny wyłożyc publicznie listę uprawnionych do głosowania parafian, zaś o mieście i czasie wyłożenia tej listy powiadomić parafian przez publiczne wywieszenie odpowiadające za wiadomienia. Listy wyłożone będą przez dwa tygodnie. Każdemu wolno w tym czasie listę obejrzeć i zakładac protest przeciw taka skoroby se co nie zgadzało.

Po upływie tych 2 tygodni, sami parafiani mogą do wyboru nowego zarządu przystąpić. Wybrac wolno nowych, albo też dotychczasowych członków, jeżeli parafia była z nich zadzwolona. Protesty przeciw wyborom wolno składać w ciągu następnych 2 tygodni do zarządów kościelnych. Równocześnie należy wybierać zastępców przedstawicieli tak zarządów jak i rad kościelnych, jako też przewodniczącego rad kościelnych. Przewodniczący zarządów kościelnych wybierani ta raz nie będą.

Wybory powyższe są bardzo ważne, to jak sobie parafiani przy nich prześlą, tak się też wyślą. Niech nikt obowiązku swego nie zaniech, bo często od jednego głosu zależy przeprowadzenie kandydata. Należy wszędzie wybrać takich ludzi, jacy się ludziom polekują po sprawiedliwości należą, a więc dobrych Polaków, a obok tego i takich którzy mają odwagę zabierać głos wówczas, gdy czują, że parafianom dzieje się jakaś krzywdza.

Landrat nakazał wziąć głos w Brzeźnicy, Czerwicach, Ligocie, księcięcej, Ganicach, Gręgorzowicach, Lisokach, Ligach, Lubowicach, Miedoni, Ponieczach, Rudaku, Szychowicach Szonowicach, Strzybniku, Szwinkowej, Zawadzie, księcięcej, a to z powodu zauważonej wścieklizny u psa w Brzeźnicy.

W lipcu spędzono świnę z zagranicy do Prus: do Bytomia 1875, do Katowic 1885, do Mysłowic 880, do Królewskiej Huty 1100, do Tarnowskich Gór 625, do Zabrza 882, ogólnie 6958, z tych było trychnowatych 5, węgrówatych 84.

Nie wolno przyjmować do pracy następujących zagranicznych robotników rolniczych: Jana Banasia z Kukowa, Józefa Grocholskiego, Franciszka Herasina, Katarzyny i Andrzeja Klimasów, Walentego Świątły z Wielkiego, Juliusza Świątły z Kamionki, Jadwigi i Marcina Biłowskiego z Miersyna. Robotnicy ci zbiegli bezprawną pracę. Gdyby się zaś która z powyższych osób gdziekolwiek zgłosiła, należy dodać o niej raz sołtyowi.

Znów tegoroczne są wprost rozpoczęte. Ciągle pada i pada, tak że rolnik plonuje tegorocznych nawet, jak się to mówi, krasiegi i pola nie może. W niektórych okolicach reżony na polach już od 3 tygodni i poczyna wyrastać. Oby Bóg zezwoli racy zająć południową połowę.

Myto w Pietrzkowicach na szosie powiatowej, prowadzącej z Przywozu do Ofawy, jest do wydzielenia. Termin w tym względzie odbędzie się w landraturze w połowie sierpnia 25 b. m. Dzierżawa wynosiła obecnie 8750 marek.

Potwierdziła się wiadomość, podana przez „Duitsche Zeitung”, że książę biskup wrocławski, ks. kardynał Kopp, przekonał Stolicę Apostolską o skodliwej podziału diecezji wrocławskiej na biskupstwo pruskie i austriackie.

Poświecie polacy na Sądecku austriackim ag towali za odłączeniem Sądecka austriackiego od diecezji wrocławskiej w przekonaniu, że wówczas mniej by tam było germanizacji ludu polskiego.

W kołach szkolnych zamysłają zmienić plan dotychczasowych wielkich ferii szkolnych. Przekonano się bowiem, że miesiąc lipiec od lat jest już miesiącem bardzo mokrym, tak że dzieci niewiele mają uczyć się i wakacyj. Ostatnie rospocząć się będą wakacje prawdopodobnie w sierpniu.

Rola kom nasmym zwracamy szczególną na ogłoszenie w niniejszym numerze nowej firmy rolniczej produkcyjnej Ernesta Silesia z Krakowa.

Jak poznac mąka niefałsowaną. Wiedomo, jak właśnie w ostatnich czasach mąka jest fałsowana; jak piasta, ble, garść mąki i ścisłe ją się a położyć na desce. Niefałsowana mąka zostanie w desce; gdy się rospada, ma to być znakiem, że jest fałsowana. Gdy się przerzyna głownią, daleko się daje rozdzielić mąka niefałsowaną; gdy ją się rozmiessa na ciasto, do nieco wody, ciasto wnet tężec powinno. Zabeków. We wtorek powstawał ogień w stacji kolejowej Blokescha. Spaliła cała posiadłość jego a ogień był tak gwałtowny, że pracujący w stodole pszoły i daje adolali zaledwie ujść z życiem.

Lata w Kościele. Przyaresztowano tu rolników posadzony o samordowanie nowonarodzonego dziecka.

Główice. Podejrzany o właściwne ples pojawił się w ubiegły piątek 12 osób, z których pośrodku dodał 8. Oprócz tego pogryzały go innych psów. Wskutek tego zakaz wiązać psów, złożony przed dwoma tygodniami, odnowiono, a pokąpane osoby wysiano do leczenia do Berlina na koszt miasta.

W Szwajcarii utworzyła się spółka demokratyczna z 208 członkami. Działalność jej polegała na działalności nad miejscowościami Szwajcarii, Niemieckie Żernice, Nieborowice, Trynek Kudow, na przeatrreni 243, hektarów.

W jednej z karczem pokójko się kilku mieszkańców o to, kto więcej znieśnie. Pomogli im 87-letni robotnik młynarski Piotr Morawiec złożyć się, że wypije jeszcze 2 litry i nie będzie pijany. Ktoś z obecnych podał litr okowity z kominkiem. Morawiec wypił do domu nie zdecydował już jednak jakaś, jeszcze rzeczy umarł na otrucie się alkoholem.

Terasa dopiero wykazało się, że p'sarnek, który sobie przed kilku dniami dał życie, sprawdzał swemu pracodawcy marek. Gdy się kradzież wydała, targnął Olszowski w wypadku na swoje życie.

W Łubach poparzyła się 3 letnia córka posiadacza Małka wrząca woda tak gwałtownie, że prawdopodobnie nie da się jej zatrwać przy życiu. W nieobecności rodziców było się dziecko do pieca i zamierzało pojęcie z wrzącej wodą. Naczynie tym ujemnie przewróciło się i woda wylewała się na skrzawto.

Sylom. Do miejscowości węgienia sprowadzono zbrojówkę Rysaki Kużel i Kołodzieja z Chłowic. Wiedomo, że ci ludzie bez żadnego powodu, jedynie dla odmowy klejiszówki, zasgarali Ryżkę.

Niemieckie Piekary. X proboszcz Paweł Ziętowski w Niem. Piekarach został przez J. A. Kardynała Michała, Arcybiskupa z Poznania we Włoszech, zamianowany kanonikiem honorowym bazyliki św. Marka w Rzymie z tytułem prawami i honorami tejże bazyliki.

Wielka Paczyna. Cała rodzina robotnika Kołodziejskiego otruta się grzybami. W drodze do szpitala umarły dwie dzieci, mające 10 i 12 lat. Wszystkie pozostałe dzieci są w stanie beznadziejnym.

Wielkie Strzelce. W tutajszych wsiach znajdują się dwa robotnicy. Gdy w nich upadł, przyskoczył drugi do niego i przeciął mu skórę na całej głowie w miejscu, aby mu ją następnie zdjąć. Na skóre przyskoczyło jeszcze d'śc wcześniejszych robotników, którzy okrągnęli głowę od swej firy oderwali.

Tarnowskie Góry. Zabito tu psa właściwego, który pokąpał weterynarza Siegerta i konia. Siegert udał się do Berlina, a wrasz z nim kucharz Franciszek Josch, który dotykał się pokąpanego konia. Obaj każą sobie szczęścić osią, a ich uchroni od skutków pokąpania.

Skutki eksplozji kotłów, o której mowa, były straszne. Cała kotłarnia, w której znajdowały się 7 kotłów, wyleciała w powietrze. W bezpośrednim poblizu kotłarni znalazły się 7 robotników, z których najmłodszy, Franciszek Koszowski, poniosł śmierć śmiertelną. Czterech innych robotników umarły w następnej nocy. Reszta przyjdzie po Wroclaw. Służący w dyrekcji pedatków międzynarodowych Teodor Leichfeld otruk zarzu-

nikiem swoją żonę i dwoje dzieci, pomiędzy nimi 23 letnią córką. W więzeniu śledczem odebrał kobie życie.

Sosnowiec nad granicą pruską. Straszną śmiercią zginął tutaj właściciel domu Czech. Żył on z żoną, piątką nałogową, w niezgodzie i często małżeństwo pobito się. Przed kilku dniami, gdy Czech spał, włożyła mu niegodziwą żonę rękę w garnek z wrzącą wodą i poparzyła mężowi okropnie rękę. W czwartek posprzeczała się znowu, przyczem żona z taką zaciekleścią uderzyła męża parasolem w oko, że koniec parasola utknął w głowie na 15 cm. W dwóch godzinach nieszczęśliwy ducha wyłonił.

Poznań Polski Berlin! „Kuryer Poznański” otrzymał sprostowanie w języku niemieckim, które podajemy poniżej w przekładzie: „Odnosząc do wiadomości, jakoby przed sądem okręgowym w Kościanie przesłuchiwano prsy pomocy tłumacza świadka „Müller” z Berlina, proszę uprzejmie na podstawie § 11 ustawy dla Rzeszy niemieckiej z dnia 7 maja 1874 r., aby umieszczone w gazecie poniższe sprostowanie: Sąd okręgowy w Kościanie w przeciągu ostatnich trzech lat nie przesłuchiwał żadnego świadka z Berlina przy pomocy tłumacza. Kościan, 9 sierpnia 1902. Merau, sędzia okręgowy.

A więc cała sprawa z „polskim Müllerem z Berlina” była wymyślona. Dopomogli do tego wymyślenia widocznie historycy, którym zależy to pewnie na tem, abyby niewinnych Polaków w Berlinie denuncować jako niebezpiecznych wielkopolskich agitatorów, którzy Niemców polonizują i dać ministrom tem samem powód do prześladowania Polaków.

Slub nie odbył się z powodu suszy i kanki pocztowej. Wiedomo, że poznaniak pocztu wysyłały listy z polskimi adresami do biura tłumaczeń, wskutek czego się o kilka dni opóźniały. Jest to prostą sykana, bo adresy są po największej części urzędnikom pocztowym i listonoszom zrozumiałe, chodzi jednak o to, abyby ludność polską gwałtem musiała do adresowania po niemiecku. Wskutek takiej sykany nie mógł się 20 lipca odbyć ślub w Cerekwicy pod Przybrem w Wielkim Księstwie Poznańskim. Czemu? Bo urzędnik w Przybrowie nie mógł zrozumieć adresu „Wielebny Imię książa wikariusza Czesław Dużyński, Cerekwica p. Röhlfeld”, i pośiół list do przetłumaczenia w Poznaniu. List ten pochodził z koncytora arcybiskupiego w Poznaniu, a była w nim informacja co do ślubu. List nadszedł dopiero po 8 dniach, gdy termin ślubu już dawno ulegnął. Zaręczonych i ich rodziców naraziło to na przeszło 300 marek straty.

Sprawa powyższa rozegrała się prawdopodobnie w parlamencie.

Cesarz przyjeżdża do Poznania 2 września. Z powodu uroczystości, z okazji tych odwiedzin s'ego odbywających, podskoczyły już teraz ceny mięsa o 10 do 20 fen. na funcie. Obecnie kosztuje funt wybiorowego mięsa wieprzowego 1 marek, pośledniego 80 fen. Tak samo drążek trzeba płacić za klejbarskie smalec itd. Naturalnie, że w miarę tego drób i inne artykuły spożywcze również znaczące podrożały. To też zupełnie zrozumiałem jest wielkie rozmazywanie na te droższe nietylko u robotników, ale i w rodzinach bogatszych. A tu właśnie praktycznie myślą o otwarciu granic dla spodu bydła zagranicznego. W ten bowiem tylko sposób możnaaby przyczynić się do zniżenia cen.

Prezydent Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Bitter, ma być pozbawiony swego urzędu. Tak donosią gazety niemieckie. Cesarski niemiecki wyraził w obec niego podczas ostatniego posiedzenia, którego mu udzielił, zdecydowanie, że nie udało mu się zapobiedza rozstrzelaniu, jakie zaplanowało obecnie pomiędzy Polakami a Niemcami. Jeszcze wcześniej zaszkodziła prezydentowi Bitterowi sprawa z radcą Löhningiem. Ogromnie niepodała się ministrom, że prezydent Bitter cświadczył radcy Löhningowi, iż zaszkodziła mu nie jego życzliwość dla Polaków, ale jego ochenek z córką feldwebla. Ministerowie chcą więc p. Bitterowi wzmówić niejako, że on się na obecną antypolską politykę nie godzi, a takiego prezydenta oni potrzebowane nie mogą.

Gazety niemieckie piszą, że nie p. Bitter, ale minister Rhelhuben powinien ustąpić ze stanowiska. On bowiem dawno już wiedział, jakiego zapatrzywania był p. Löhning co do Polaków, a pozbawił go urzędu dopiero wówczas, gdy się ochenek z córką feldwebla. Prezydent

Bitter będzie więc kolejem ofiarnym. Polacy nie mają go zresztą co żałować. Popierał bowiem politykę antypolską w myśl ministrów. Następca jego ma zostać minister hr. Posadowsky.

Policya poznańska pragnie na własny koszt iluminować domy Polaków podczas pobytu cesarza, byle tylko Polacy na to przyswoili. Widać, jak bardzo przykro musi być Niemcom, że Polacy nie chcą brać żadnego współudziału w przyjmowaniu cesarza. Niech się zapytają samych siebie, czyby lepiej sobie postąpili, gdyby byli w obecnych położeniu Polaków i gdyby dotknęto ich tak, jak na Malborku, gdzie to cesarz wspomniał o „polskiej zuchliwości”.

W Poznaniu celem wzmacniania niemczyny złożona będzie wszelka. Uczyć będzie przy niej 7 profesorów. Nawet kobiety będą mogły brać udział w wykładach. Jest jednak dużo Niemców, którzy dowodzą, że nie niemczyna, ale polszczyzna zostanie wzmacniona, bo wielką część akademików tworzyć będą Polacy.

Z Westfali otrzymała „Gazeta Gdańska” list, w którym znajduje się taki ustęp:

„Bieda tu coraz większa, zarobek się zmniejsza a droższa niemała. Wielu chętnie powrócioby w swoje strony, gdyby mieli za co. Opakany jest stan Polaków, którzy się tu wybrali, spodziewając się złota. Ksędzia po polsku mówiącego tu nie słyszmy. Towarzystwa św. Stanisława Kostki do kościołów nie wpuszczają, bo ten polski patron może wszystko zarazić polszczyzną. Gdyby to jeszcze wszyscy rodacy mieli gazetę polską, ale gdzie tam, czytają i abonują pisma niemieckie!”

Rozmaistości i żarty.

Książka dla bogaczy. Pewna wielka firma nakładowa w Nowym Jorku wydaje obecnie wszelkie dzieło, które ma zbytkiem przewyższyć wszystkie najwspanialsze wydawnictwa. W tym celu zakupia firmą olbrzymią ilość papieru wełnowego i saffanowego, tak iż ceny tychże podskoczyły obecnie o 50 procent. Ceny ustalone następujące: Jeden egzemplarz będzie kosztował 1.050,000 mr., trzy egzemplarze w cenie po 810,000 mr., a 50 egzemplarzy po 240,000 mr. Przez sto tysiąc najświetniejszych mistrów francuskich, angielskich i niemieckich zaproszono do zapatrzywania w obrązki tego olbrzymiego dzieła. Jako tekst wydrukowany będzie romans Paul de Kocka, na angielski przełożony przez p. Mary Sheridan Ford.

Usmarzony w gorącym smaku. O strasznym wypadku donoszą gazety amerykańskie: Po szereg oddzielnych strażniczych mężczyzn zakończyli w końcu sześciego miesiąca życie niejaki Józef Harka, robotnik z piekarni Cudahyego, w Cudahy, który wpadł do kota z roztopionym tłuszczem i śmiertelnie się poparzył.

Wydrobyto go z kota wprawdzie natychmiast, ale tak strasznie poparzonego, że nie był nadziej ratunku.

Miejski lekarz obandażował go prowizorycznie i jącącego z boku odstawiło mierzącą pociągiem do Milwaukee i tu ulokowano w szpitalu Trinity, gdzie atoli pomimo energicznej pomocy lekarskiej, w strasznich mężczyznach umarły.

Nieszczęśliwy nie tracił przytomności do ostatniej chwili i pożegnał się z żoną i rodziną, która sa nim przyjechała do szpitala.

Harka liczył lat 41.

Ruch w Towarzystwach.

Racibórz. W niedzielę dnia 17 b. m. zebrania Towarzystwa polsko-górnośląskiego nie będzie; odbędzie się ono natomiast w niedzielę dnia 24 bm.

Ceny targowe w Raciborzu	
z dnia 14 sierpnia 1902 r.	
Pszenica żółta dobra	17.65—17.65 M
Żyto (reż)	14.10—14.50 "
Owies	00.00—00.00 "
Kartofle za 50 kile (1 centnar)	2,20—2,40 "
Siano	0,00—0,00 "
Masło do jedzenia za 1 funt	1,00—1,10 "
Masło stolowe	1,00—1,10 "
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0,65—0,70 "

Wróciwszy z podróży chorych przymyka jak dawalej.

Dr. Józef Rostek,
lekars prakt., chirurg i akuszer.

Słynne, niezrównanej jakości
ozime zboża Bahlsena
 jako to
Żyto: Elite, Triumph, Imperial, Ascania
Pszenica: kolbiasta, Perłówka (Cezarska)
 w regionalnych gatunkach do nabycia
 wyłącznie u hodowcy
Ernesta Bahlsena
 Kraków, ul. Karmelicka 21 (Galicya)
 KATALOG i opis hodowli na żądanie odwrotnie
 pocztą franko.

Baczność !!

Kilka krzyży z piaskowca (bożych mąk) stojące na sprzedaż.

Również do wykonywania tabuł (płyty) na nagrobki, jako też krzyże marmurowe i wszelkie prace w kamieniu wykonuje jak najtaniej firma

Fr. Dudek właściciel interesu **M. Fabrowski**,
 Racibórz—Płonia nap. myta.

Max Böhm, Racibórz

Ul. Odrzańska Nr. 21. — Fabryka wódki, araku, wina.
Na wesela i do robot polnych dostarcza bardzo dobrych napojów, jako to:
gorzałkę, likiery i różne WINA, Wina korzenne po 35, 40 i 50 f.
LIKIERY najtaniej, najlepsze KONIAKI, litr 2 i 3 m.
 najlepsze słodkie wina węgierskie flaszka 1,40 m. Czwartka jasnego lub ciemnego piwa 4 marki

Max Böhm, fabryka likierów



Radzę

każdemu, kto pragnie zakupić zegarek, niechaj zakupi go tylko od wyuczonego zegarmistrza, który prowadzi dobry towar. Polecam dobre (ponownie zbadane) i jak najdokładniej regulowane. Daje 3-letnią piśmenną gwarancję. Wyślana dozwolona lub pieniędze się zwroci. — Wysyłka za zaliczką. Wiele pism dzięcznych. Bogato ilustrowany CENNIK odsobny z około 2000 obrazków o zegarkach i artykułach złotniczych bezpłatnie i franko.

W Davidowicz, zegarki, jałuszki i artykuły złotnicze hurt. Berlin 87, Köpenickerstr. 113.

Po czterokroć premiowany złotym medalem.

Bracia Billik, następ. Karol Siedlaczek,

rzeźbiarz, Racibórz, Ulica Dolnego Zboru (Niederborstrasse) 6 obok królewskiej landratury poleca się do wykonywania nagrobków, krzyży itd. w każdym życzonym stylu, formie, pismie i kamieniu. Gwarantuje się za akuratne wykonanie przyzetylnych cenach.

H. SCHLIEWE

berlińska fabryka artystyczna i chemiczna pralina w Raciborzu, Długa num. 46, — filia, ulica Tumska num. 8 (ulica Dworcowa). Największy zakład! Punktualna i tania usługa! Używa się do czyszczenia patentów, itp. D. R. P. 87274 dla garderoby damskiej i męskiej.

Sz. n. Publiczności donoszę uprzejmie, że reparatura w moim młynie

jut jest ukończona.

Zboże do młaca przyjmuję jak dawniej.

Fr. Lindner, młynarz,
 Starawieś—Racibórz.

E. Schlesinger,

Racibórz, ul. Odrzańska nr. 81

poleca na wesela i do robót polnych

Korn dla żniwiarzy, dobry gatunek litr za 40 f., wszelkie posiadające nałożone jak: wino korzenne litr po 35 fen.; wino jagodowe litr po 50 f.n.; likiery kminkowe, miętowe (ferminkowe) tatarskie (kalmus), gorzkie itd. litr po 60 f. Drobne smacne likiery wszelkie gatunki litr po 1,20 m. Dobry koniak i arak litr po 1,50—2,00 mk.

PIWO rybackie ćwiatka 400 mk.

E. SCHLESINGER,

fabryka likierów.

Testament

prywatny i nagły każdemu koniecznie po trzebny.

Cena z przesyłką

2.10 mk.

Niech żyje!

Zawiera liczne przemówienia i toasty podczas uroczystości.

Cena egzemplarza

60 fen.

Z przesyłką 70 fen.

Księgarnia „Nowin Raciborskich” Racibórz G.S.

Przewodnik

do pisania listów dotyczących się ożenienia i zamążpójścia, obejmujący rozmaitą przemowę wina.

Cena za egzempl. 75 f., z przesyłką 85 fen.

Listownik

dla młodzieży zawierający liczne propozycje winosławian, zabawy, gry itd.

Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Fr. Nowak, kachlarz,

Racibórz, ul. Długa 46 poleca się do wykonywania

eleganckich pieców,

jako pieców kuchennych, pokojowych itd. od najtaniejszych do najgustowniejszych.

Wszelkie roboty

wykonuję według nowości, czysto, trwale, przedko i tanio.

Starosta weselny czyli Drużba.

Pod tym tytułem wyszła książka o 430 stronach, która zawiera: Starodawne zaproszenia na wesela, przemowy starostów i drużby przed wyjazdem do ślubu, piosenki przed wyjazdem, po środzie i przy powrocie od ślubu, powitania w dniu weselnym, przemowy rozmaito podczas weselu, piosenki podczas weselu, piosenki ozępów, różne piosenki podczas tańca, wiersze i udelecone przemowy (deklamacje), przemowy na zakończenie wesela, opis zwyczajów weselnych na Śląsku, w Poznańskiem, Krakowskim. Najbardziej jednak to i najlepsza książka weselna.

Cena w oprawie 1 mk., z przes. 1,10 mk.

Najwyżej najtańsza przesyłka przesyłka pocztowa (Postanwiesung), bo to taniej i poważniej, aniżeli w sklepach pocztowych. Prosimy zamawiać pod adresem:

„KATOLIKI” w Rybniku (Boguszyn Q. 4.)

Chałupe

przy kościele w Łonach, ze sklepem i rzeźnią dla masarza, z ogrodem wielkości 2 juterek, man w wolnej ręce do sprzedania.

Franc. Grella, majster stolarski w Łonach.

Wialnie

(facheli) w najlepszym stanie utrzymane, mam nadzieję do sprzedania.

Max Böhm, Racibórz, ul. Odrzańska.

UCZNIA, syna porządnego rodaka przyjmie natychmiast.

K. Kotscha, fotograf — RACIBÓRZ, ul. Nowomiejska (Neustadtstrasse).

Wódka

dla żniwiarzy dobrą gatunką, litr od 40 fen. poleca

Max Block

f. bryka likierów Racibórz, Wielk. Przedm. 84.

Meinel & Herold

Harmonikafabrik Klingenthal (Sachsen) Nr. 670 verarbeitet prächtig anerkannt folgende Konzert-Harmonika, Concert-Zug-Harmonika, Czerny, St. Czerny, mit prächtigem Orgelton, offener Klaviatur, verbebt. Größe 38 cm. Federberg, 38 cm. (11 ft.) Doppelbalalaika Metallharmonika (Edenhausen) Doppelbalalaika 10 Tast., 2 dźw. 2 Reg., 50 Stim. R. 5—10 " 3 " 3 " 70 " 7.9 10 " 4 " 4 " 90 " 9.9 10 " 4 " 4 " 108 " 11.1 21 " 2 mar. 2 dźw. 108 " 11.1 Schule, Klasse unif. Port. ext. And. Harmon. (8.5 dech.) Nr. 111. Illustr. Catalog ful. Wit. bitten dringend, unsere Harmonika nicht mit billiger oferir, zu vermeiden. Garantie: Garantie und Geld zurück. Ueber 3000 Dankeschreiben.

P. Hawlitzki,

nożownik, Racibórz, ul. Panieńska, poleca się do szlifowania

Noży, noży

i różnych innych przedmiotów przedko, akuratnie i tanio

Znana jako światowa wielka firma

MASZYNA do szycia

M. Jacobssohn, Berlin Nr. 24

Liniestraße 126 przy ul. Frydryka

Dostawca dla stowarzyszeń narodowych, żołnierzy, wojskowych, rzemieślniczych rosyjskich najnowszych wyrobo

sokoramienną maszynę do szycia

„Krone” dla krawców i tylaków domowego, 50 mk., kola dla ręczystów 100 mk. Katalog darmowy bezpłatnie.

Nie zapomnij o mnie!

St. Josefshain

zakład dla dzieci średnich.

Maria Teresa od sw. Józefa

Berlin nr. 58, Pappel-Allee 10/11

Dodatek do numeru 95 „NOWIN RACIBORSKICH”.

Raciborz, Sobota dnia 16-go sierpnia 1902 r.

Legenda o Matce Boskiej.

Król Heród wydał rozkaz wymordowania wszystkich dzieci w okolicy Betlejem, myśląc, że tym sposobem pozbędzie się i przyszłego króla Izraelskiego, o którym mówiące Pismo święte zawiadnia kiedyś Izraelem. Ale Pan Bóg ochronił Najśw. Rodzinę zawsze przez Anioła Swego i dla tego wybrali się Marya, Dziecię Jezus i Józef do Egiptu.

Droga prowadziła ich przez gęste lasy i bory, zgierały ich strach, bo i tu nawet dolatywały ich jęki mordowanych dzieci, płacz i nastrękanie matek, a zachodziła obawa, że dościągnąć ich mogą siepacze królewscy. Matka Najśw. Samą drżąca ze strachu, otulała Dziecię Święte Bokiem i spieszą, a spieszą. Wtem zaczął Jezus Dziecię płakać z głodu. Nowa troska dla Matki Najśw., czem tu będzie posilić Dzieciętko w pustyni i głuchym lesie. Wtem czepią się co do nog Matki Najśw., patrzy, a tu paproc podnosi nieśmiało swoje łodygi i prosi Ją po pomoc:

„Pozwól mi, Najśw. Matko, pożywić Bokie Dziecię!“

A cóż ty za pożywienie masz, biedna rolinno?“

„Mam korzonki!“

Matka Najśw. przyjęła pokorną ofiarę, bo trzeba było czemś posilić Jezusa, urwała korzeń paproci i dała go Swemu Dziecięciu, aby go esai, a Pan Jezus pobłogosławił paproc i odtań korzeń jej już nie jest tak gorzki, jak był niegdyś, i człowiek może się odtań nim pożywić i posilić, gdy zabłędzi kiedy w nieprzebytej pustyni.

W dzień dopiekał znowu skwar słońca Matka Najśw. była też długą podróżą zmęczona, chciała więc wypocząć. Tuż koło drogi stała osika. Pod nią postanowiła spocząć Marya chwilę z Boskiem Swem Dziecięciem, ale osika nie chciała Jej dać schronienia z obawy przed siepaczami króla. Poczęła cała drzeć, listki jej pobladły i rzekła:

„Idzie, idzie ząd, boję się siepaczów króla. Jak się dowiedzą, żeście tu spoczywali, mnie strace życie. Idziecie sobie gdziein dalej.“

Najśw. Panna musiała wstać i poczęła szukać gdzieindziej chronienia. Niedaleko zatopiony krak leszczyny, ta przyjęła Matkę Najśw. i otuliła Ją galążkami swemi, tak, że jej zupełnie nie było widać. Nadjechali siepacze Heroda, szukając Matki Najśw. z Jezusem. Leszczyna nawet dech w sobie zaparła, by się nie zdradzić, to też nie dojrzeli, wcale ukrytych w jej ramionach. Tylko kukułka, zdrajana, chcąc się przychlebić Herodowi, przytadała na krzaku leszczyny i wabiła siepaczów, woając: kuku—kuku. Ale siepacze przybiegli, nie patrząc nawet na drzącą ze strachu osikę, nie kważiąc na wołanie kukułki i przeszli mię leżczyzny. Pan Jezus wynagrodził leszczynę za jej gościnność, gromy bowiem nigdy w nie uderzają i odtań każdy człowiek wśród burzy może śmiało szukać pod nią schronienia — a ukarał osikę i kukawkę. Osika musi drzeć zawsze, choćby na świecie żadnego świata nie było, a kukawka została ptakiem bez przytułu, bez gniazda, tak, że nawet swych gniazd nie ma gdzie pomieścić. Osika nie chciała przyjąć pod swój cień Jezusa, musiała za to potem dźwigać na sobie zdraję Judasza, który nie na niej obwiesił.

Po wieczór usiadła Matka Najświętsza na chwilę, by nakarmić zgłodniłe Dziecię Jezus. U stóp Jej rósł oset, a kilka kropel pokarmu padło na kolczaste jego listki. Plamki te pozostały mu na zawsze i odtań oset ten biało namrożony nazywa się osetkiem Matki Boskiej. W borze tym mieszkał zbój, co napadał na ludzi, odcierał ich i zabijał. Właśnie, gdy Matka Najśw. siedząc w gęstwinie karmiła Jezusa, przechodził on obok tego miejsca i pozymał głosy ludzkie w gęstwinie. Skierował

też zaraz w tę stronę swoje kroki, myśląc na paść podróżnych, obedrzeć ich i zabici.

Ale dziwne rzeczy się z nim działy. Najprzód maczuga, którą miał na ramieniu i która już tyle ludzi pozbawiła życia, wydała mu się tak ciężką, że ją ledwie dźwigał, nogi wypowiadały mu posłuszeństwo, a w oczach nagle mu coś zaświeciło. Patrzy, a tu przeciw niego troje ludzi, a nad nimi 3 księżyce. Jakoś mu się dziwnie zrobiło, chciał mówić i pytać zniebliętych i zmokłych od słońca o coś, a tu ani słowa wydobyć nie mógł z siebie, chciał postąpić naprzód, a tu nogi, tak jakby mu w ziemie wrosły. Zrozumiał, że to nie zwyczajni ludzie, że ich dotknąć nie powinien, kiedy go jakaś moc niewidzialna od nich w oddali trzymała. Opuściła go dzikość jego i wydobył wreszcie ze siebie te słowa:

„Przecież nie będziecie na takiej słońce nocować w lesie. Tam za leszczyną jest dom mój chodźcie i zanocujcie tam“.

Matka Najśw. przyjęła zaprosiny i poszła za nim do jego zagrody. W chacie była żona zbójcy. Ta ujrzała wchodząłą Maryą z Dzieciąkiem przy piersi, wzruszyła się, bo i sama była matką i rzekła:

„Uciekajcie ząd, mili ludzie! Wy nie wiecie, do kogoście zaszli. Jestem żoną zbójca, mój mąż, jak się tu pokaże, to was pomorduje!“

Ale Najśw. Panna uspokoili ją i rzekła: „Nie boimy się my, nie bój się i ty o nas. Bóg jest z nami i nam się nic złego stać nie może!“

Zona zbójcy dała im wieczerzę i przysposobiła im nocleg. Przed spaniem wzięła Matkę Najśw. wianek, nałożyła do niej ciepłej wody i poczęła kąpać Jezusa. Widząc dziecię zbójowej w kolebce, rzekła jej, aby i ona swoje dziecko do wianki włożyła. Na to stanęły matce i rzekła:

„Nie mogę tego uczynić, bo nie godzi się zdrowe dziecie kąpać z chorem. Mój syn ma trąd na całym ciele!“

Ale Matka Najśw. nalegała, kazała Sobię podać trądowe dziecie i sama je włożyła do kąpieli obok Jezusa. I oto stał się cud nowy. W tej chwili zniknął z dziecka szkaradny trąd i natychmiast ozdrowiło. Widział to i zrójca i poznął, że to cud nowy, chciał oddać Matce Najśw. wszystko złoto i srebro, co miał ale Ci nie przyjęli tego; począł im przeto dziękować ze łzami. Wzruszyło się w nim sumienie i upadłszy na kolana przed Dziecięciem Jezus przerek poprawę, porzucił rozboje i rozpoczął pokute za swe grzechy. A Pan Jezus w tej kąpieli obrócił się do syna zbójcy i rzekł:

„Tak, jak teraz razem się kąpaliśmy, tak też i razem pomrzemy!“

I tak było. Syn zbójcy nie poszedł za przykładem nawróconego ojca, wszedł w zie towarzystwo, został sam zbójca, schwytano go wreszcie i razem z Panem Jezusem Ukrzyżowano na górze Kalwarii. On to wisząc na krzyżu obok Zbawiciela, zawała:

„Zaiste ten człowiek jest niewinny i nie winnie cierpi!“

I do niego to obrócił się Zbawiciel, mówiąc:

„Zaprawdę, powiadam tobie, dziś jeszcze będziesz ze Mną w raju.“

Woda, w której się kąpał Zbawiciel, nabrała od Jego ciała przedziwnie pęknej woni. Zona zbójcy wylała ją do ogródka, a tam gdzie tylko ziemia się na zwiżyła, wyrosły pachnące zioła. Z tych to ziół zrobili potem trzy Małe te drogie, wonne maści, które mi namaszczyły ciało Jezusa przed złożeniem Go do grobu.

Rozmaitości i żarty.

— Polacy w Ameryce. Centralny urząd statystyczny w Waszyngtonie ogłosił wynik spisu ludności, przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych w roku 1900. — Cyfry, wyrażające liczbę Polaków w poszczególnych Starach i jednostkach, przedstawiają się jak następuje: Alabama 133, Alaska 13, Arizena 12, Arkansas

315, Kalifornia 1.230, Kolorado 620, Connecticut 10.698, Delaware 1.526, District of Columbia 132, Florida 22, Georgia 169, Hawa 72, Ideho 46, Illinois 67.949, Indiana 6.067, Indian Territory 199, Iowa 751, Kansas 691, Kentucky 668, Louisiana 158, Maine 443, Maryland 8.593, Massachusetts 21.503, Michigan 28.366, Minnesota 11.391, Mississippi 90, Missouri 3.680, Montana 218, Nebraska 3.094, Nevada 25, New Hampshire 864, New Jersey 14.857, Nowy Meksyk 55, North Dakota 1.054, Ohio 17.882, Oklahoma 156, Oregon 818, Pensylwanii 75.358, Rhode Island 1.862, South Carolina 108, South Dakota 472, Tennessee 322, Texas 8.348, Utah 65, Vermont 359, Virginia 148, Waszyngton 499, West Virginia 633, Wisconsin 31.789, Wyoming 72. Razem 383.595. Z Austrii pochodzi 58.503 Polaków, z Niemiec 150.232, z cesarstwa rosyjskiego 154.424, ze stron niewymienionych 10.436.

Polaków, urodzonych na ziemi amerykańskiej, spis nie podaje. — Pismo „Ameryka“ oblicza, że Polaków wraz z dziećmi, urodzonymi w Stanach Zjednoczonych, znajduje się na ziemi amerykańskiej około 2 miliony. — Obliczenie to opiera się jednak tylko na przypuszczeniach i domyslach.

— Legenda o jaskółce. Gdy Bóg ukarał ziemię potopem i arka Noego płynęła po głębinkach wodnych, szatan umyślił zgubę wszystkich istot żyjących, które znalazły schronienie w Arce.

Zamieniony w mysz, przegryzł dziurę w dniu arki. Woda zaczęła napływać do korabia. Na szczycie wąż spostrzegł wcześniej niebezpieczeństwo, przysunął się do otworu i zatkał go własnym ogonem. Tym sposobem zatamaował wodę przez czas potopu.

Arka zatrzymała się na górze Ararat i Noe z rodziną i wszystkimi stworzeniami ocalał od zaguby. Wtedy Bóg wezwał węża i rzekła:

— Za to, żeś ocalił rodzaj ludzki, dam ci na pożywienie zwierzę, jakie sobie sam wybierzesz.

— Daj mi, Panie, czas — odparł wąż — abym mógł się przekonać, które zwierzę ma krew najsmaczniejszą.

Bóg pozwolił.

Wtedy wąż wysłał na wywiady komara. Komar długo latał po ziemi skosztował krwi wszystkich zwierząt i doszedł do przekonania, że najsmaczniejszą krew posiada człowiek i z taką odpowiedzią wracał do węża.

W drodze spotkał jaskółkę i na zapytanie ptaszyny, gdzie był, komar odpowiedział:

— Latałem z polecenia węża kosztować, jakiego zwierzęcia krew jest najsmaczniejsza. Wracam powiedzieć mu, żeajsłodsza krew posiada człowieka.

Zaledwie komar zdążył wymówić te słowa: jaskółka rzuciła się i wyrwała mu język z korzeniem. Komar nie mógł wymówić ani słowa i niemy powrócił do węża. Jaskółka pospieszyła za nim.

Gdy Bóg zapytał, czyja krew jest najskodzisa i najsmaczniejsza, komar zatrząsnął tylko i nikt nie mógł zrozumieć, co chciał powiedzieć.

Wtedy jaskółka się odezwała:

— Panie komar mówi, że najsmaczniejszą krew posiada żaba.

— Niechaj więc żaba będzie dla ciebie pokarmem — rzekła Bóg do węża i odtań węża przeważnie żabami.

Wąż, rozgniewany na jaskółkę, chciał ją ukąsić i schwycić za ogon, lecz zwinną ptaszynę wyrwała się i uciekła, zostawiając w paszczy węża środek ogona.

Odtąd jaskółka ma zawsze ogon rozdrojony, a ludzie strzegą jej jako najlepszego przyjaciela.

— Pewien adwokat chcąc zadrwić sobie, zapytał się sławnego księdza Abrahama a sancta Klara: „Gdyby ksiądz miał proces z diabłem, któryby z nich wygrał?“

— Bez wątpienia diabeł, bo ten ma największą część adwokatów za sobą.“

Przeciw czerwonce u świń (Rotlauf)
najskuteczniejszy i najpewniejszy środek jest
Aptekarza A. Klosego
patentowany uniwersalny proszek
w paczkach po 30 i 60 fen. do nabycia w
"CENTRALNEJ DROGERYI"

Wielkie Przedmieście 12, i w
„Drogeryi pod Orłem”,
ulica Odrzańska, wedle sklepu p. K L A M K I

Ostrzeżenie! Czy to nie oszustwo! Tak pytał jeden z wiernych przyjaciół kotwicy, gdy nam donosił, że w pewnej aptece otrzymał, pomimo, że wyraźnie żądał kotwicznego Pain-Expelleru, jednakowoż jakiś nieprawdziwy wyrob, iż że aptekarz, gdy mu otrzymał i w zaufaniu sumienną obsługę nie obejrzał prepart jako nieprawdziwy zwrócono, nawet odmówił przyjęcia z powrotem. Coś podobnego w rzetelnym handlu zapewne nie zachodzi. Dowodzi to znów, że należy zawsze nie tylko wyraźnie żądać.

Kotwicznego „Pain-Expelleru”
ale i podany fabrykat dokładnie obejrzać i przedzej nie płacić, dopóki się nie przekonam o istnieniu sławnej marki fabrycanej „kotwicy”. Za swoje prawdziwe pieniądze ma każdy prawo żądać też prawdziwego fabrykatu, a prawdziwym jest tylko preparat oryginalny „kotwicznego Pain-Expelleru”. A zatem ostrożnie przy kupnie!

F. Ad. Richter & Cie., Rudolstadt w Turyngii.



H. Goldberg

fabryka likierów

Racibórz;

ul. Odrzańska 6

Baczność!

Wszelkie gatunki spirytuozów kup Pan przy zakupie drobnym po cenach huriwnych
najlepsze dubeltowe likiery, litr 1.30, pojedyńcze likiery, litr 80 fen., wina korzenne od 30—50 fen., najlepsze koniaki, litr 1.30, najlepszy rum jamaika 1.30, żytniówkę, dobrze mieszana, litr 45 fen. itd.

Na chrzciny i wesela oprócz tego jeszcze ceny zmienne.

Hermann Goldberg, destylacja, ulica Odrzańska 6.

Pamiętajcie o zmarłych.

Szan Publiczności Raciborza i okolicy polecam się do wykonywania

zagrodków, krzyży modlitewnych, ołtarzy, figur Świętych itd. z piaskowca, marmuru granitu, przy dobrem wykonaniu po najtańszych cenach.

Rysunki i kosztorysy dostarczam bezpłatnie.

Józef Rzytki,

Rzeźbiarz w kamieniu i w drzewie.
Racibórz, ulica Opawska num. 26
obok starego cmentarza.

Konfekcja męcka!

Juliusz Schindler, następca S. Breitbartha, Racibórz, ulica Długa 32
poleca we wielkim wyborze: ubrania ślubne we wszelkich cenach

Ubrania dla chłopców, wyrostków i mężczyzn od najtańszych aż do najlepszych.
Wykonanie podleg miary w najkrótszym czasie w najlepszym wykonaniu.

Premiowane na wystawie światowej w Paryżu 1900.
Patentow. graby „Tryumf”

D. R. P. Nr. 67816.

Patentowane dwusłubowe **plugi**
najlepsze i najpraktyczniejsze narzędzie nowoczesne.

Idealne

kosiarze trawy!

Idealne kosiarze
trawy i zboża!

Niedocigła korzyść.

Mamy wyłączne zastępstwo na te znak. ameryk. Deeringa idealne maszyny do rzeźienia na Górn. Śląz.

cypry	młotkarń	matyzy	do reucania	masywny	do sieczki	śrubowniki	trytry.	plugi	brony	walce	siekače	do ćwikk	aparaty	do drenażna	masywny	do masta.
-------	----------	--------	-------------	---------	------------	------------	---------	-------	-------	-------	---------	----------	---------	-------------	---------	-----------

Jelaffke i Seliger, Racibórz, fabryka maszyn i warsztat naprawczy.

KOKES & JUNG BLUT



Warsztat wykuwania w kamieniu i rzeźbiarnia

w RACIBORZU na Ostrogu

polecają łaskawej uwadze swój skład

przeszło 100 nagrobków,
krzyży, Bożych mąk itd.

Głęboko wkuwane pismo z
prawdziwą pozłotą.

Tylko za 2,50 m.

Zdrowie jest największym skarbem!

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zasięgniecie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na URYNIE, która ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie artykuły aptekarskie, potrzebne w gospodarstwie, i wszelkie leki dla bydła, jako to dla koni, krów, świń itd.

O łaskawe poparcie prosi

K. Pitsch, drogeryja,

Racibórz, ul. Opawska 10.

Zwracam uwagę na pisma dzięksynne, które

już dawniej otrzymywalem.



Złoty medal.



1883

łabryka tektry na dachy i asfaltu

Albert Damcke & Co.

Berlin N. W.

Filia Racibórz.

Fabryka: Ostród, szosa lukaszyńska.
Tektury na dachy. — Pokrycia na dachy. — Izolo-
wanie. Wykładanie asfalem. — Towary cementowe.

Srebrny medal.



1863

łabryka tektry na dachy i asfaltu

Albert Damcke & Co.

Berlin N. W.

Filia Racibórz.

Fabryka: Ostród, szosa lukaszyńska.
Tektury na dachy. — Pokrycia na dachy. — Izolo-
wanie. Wykładanie asfalem. — Towary cementowe.

Tylko za 2,50 m.

przesyłam dobr

idący bndzik
świecąca tarci
Nowość! Tył
4,00 m. koszt
gancko wyko
patent ochron

korony budż
(Kronenwecke
z świecą
w nocy

tarczą, bardzo głośno i dugo b
dzacy. Tylko 4,00 m. koszt
budzik 5 razy z przerwą budż
eleg. wykon. Tylko 5 m. koszt
dobrze idący elegancki, niklow
remontoar. zegarek, idący 30 d
zin. Tylko 8,80 m. koszt
prawdziwy srebrny cylindrem
z podwójnym złoconym brzegiem
dokładnie uregulowany i obci
gniety, 2-letnia pismienność gw
ranceya. Kto rzeczywiście chce
szczęścić przy zakupie rze
towaru, niech nie waży się sp
wadzić darmo i franko nejnow
ilustr. cennik z 1100 obrazkami
wszczekli zegarków, lajkusów
przedmiotów złot. i srebra. Z
garmistrze i od sprzedającej ni
chaj żądaj engros cennik. Re
rzystne i tanie zródło zakupu
zegarków, furnitur, narzędzi
lancuszków i tow. złotych

Hugo Pineus,
wyroby szwajcarskich zegarków
Hannover 110.

z twarz Skr
telną bladością,
Mocci pa
mówię...

A gładki
Brwi poruc
lęski lepiejby
Nie tyka
ka, to syje.

Twarz Skr
telną bladością,
Mocci pa
mówię...

Liszka wyt
Co te?
da jednej gam
Russaj d
drogi! — kuku
Zadwiliuchowski.

A wy
wysiąkał straż
i wydobyw

Konfekcja męcka!

S. Breitbarth, Racibórz, ulica Długa 32

ubrania ślubne we wszelkich cenach

Ubrania dla chłopców, wyrostków i mężczyzn od najtańszych aż do najlepszych.

Wykonanie podleg miary w najkrótszym czasie w najlepszym wykonaniu.

Gehrikum
Sternberg (Mech.)

Ingenieur, Techniker, Werkmeister
Kurse. Maschinend., Elektrotech., Hoc
u. Tiebau, Tischlerol. Gesamtheit
Industr. Lehrwerkstätte. Etw. Kurs